

Nr 00

1915, 20 grudnia, Karasin - Pismo do Naczelnej Komendy Armii w Cieszynie.

An das K. u. k. Armeekommando¹.

Seit Exzellenz [Karol Trzaska-]Durski und H[au]ptm[an]n [Włodzimierz] Zagórski der Polnischen Legion übernommen haben, ist die I. Brigade (das frühere 1. R[e]g[imen]t), welche ich von Anfang des Krieges zu führen die Ehre habe, zum Gegenstande ständiger Schikanen und Ungerechtigkeiten geworden, auf welche die mir untergestellten Offiziere und Soldaten immer ausgesetzt waren und noch jetzt sind.

Diese systematische Verfolgung hat wesentlich an Stärke zugenommen, nachdem das K. u. K. Legionenkommando von den Karpaten übersiedelt und in dem okkupierten Lande seine Platzkommandos gegründet hat. Sie wurde jetzt desto peinlicher, weil diese Platzkommandos von verschiedenen Protegierten und schnell Awansierenden Leuten besetzt sind, die in der Mehrzahl noch nie das Pulver gerochen haben und trotzdem, vielleicht aber eben deswegen mit ganz besonderer Bosheit und Ungerechtigkeit mit denen umgehen, die von Anfang des Krieges im Feuer stehen und äffärs ehrenvolle Wunden aus den schweren Kämpfen davongetragen haben. Ich war geneigt diesen speziellen Zustand einem speziellen Misswillen des K. u. K. Legionenkommandos gegen meine [I.] Brigade zuzuschreiben und eben wollte ich eine Klage gegen dies ungerechte Vehrverfahren einleiten, als ich aus dem beigefügten Rapporte des Majors Trojanowski erfahren habe, dass dieses Verfahren jetzt von anderen Umständen begründet ist.

Als Ursache dieser Verfolgung gilt namentlich, daß die freiwillig in zahlreichen Kämpfen soll im Verdachte stehen, gegen Österreich und Deutschland zu konspirieren.

Ich betone dabei, daß niemand in dieser Sache Aufklärungen von mir verlangt hat, weshalb ich gezwungen bin diese Denuntiationen als gewöhnliche, hinter meinen Rücken getriebene Maulwurmarbeit zu betrachten.

Es ist gegen mein Ehregefühl in diesen Umständen und in dieser falschen Lage länger zu bleiben und ruhig anzuschauen wie meine Offiziere und Soldaten für unbegangene Schulden leiden.

Seit dem Anfange des Feldzuges habe ich nichts für mich persönlich verlangt, weder um etwas gebeten, jetzt aber wende ich mich mit der Bitte an das K. u. K. Armeekommando um eine strenge Untersuchung gegen mich in dieser Angelegenheit in der Hoffnung, daß auf diese Weise alle Vervolgungen und Ungerechtigkeiten meiner Untergestellten werden aufhören und die Strafe, wenn eine Strafe nötig wäre, mich als ihren eigentlichen und moralischen Führer begegnen wird.

[Józef Piłsudski]².

Odpis, maszynopis.

AAN, Oddział VI, Archiwum K. Świtalskiego, sygn. 3, k. 95, 97. Odpis Kazimierza Świtalskiego z kopii. Kopia pisma przechowywana do 1939 r. w Archiwum Instytutu Józefa Piłsudskiego w Warszawie.

Oryginału nie znaleziono.

¹ Józef Piłsudski cytowane pismo do Naczelnej Komendy Armii w Cieszynie zredagował po otrzymaniu następującego

raportu Mieczysława Trojanowskiego:
„I Brygada Legionów Polskich
Major M[ieczysław] Trojanowski
Do Komendy I Brygady

Leszniewka, d[nia 16 XII 1915]

Dnia 29 XI [19]15 wyjechałem z rozkazu i na podstawie marszruty wystawionej przez Komendę I. Brygady celem objechania miejscowości: Sandomierz, Kraków, Zakopane, M[orawska] Ostrawa, Kamińsk, Piotrków, Koźienice. Zadaniem moim było skontrolowanie oficerów, przebywających w tych miejscowościach czy to jako rekonwalescenci, czy też urlopowani, i ewentualnie przyspieszyć ich powrót do [I] Brygady.

W nocy z dnia 2 na 3 XII [19]15 przybyłem do Sandomierza. Rano posłałem przez ordynansa marszrutę do Stationskommando [Komendę Stacji] w Sandomierzu celem zameldowania się. Marszruta została zatrzymana, sam zaś zostałem wezwany do osobistego stawienia się u Kreiskommandanta [komendanta powiatu], p[od]pułk[ownika] Schallera. Gdy przybyłem, p[od]pułk[ownik] Schaller zakomunikował mi, że przerywa moją podróż służbową, aresztuje moją marszrutę i odsyła ją do guberni [tj. Wojskowego General-Gubernatorstwa w Lublinie], ja zaś mam niezwłocznie wyjechać do Komendy Grupy w Koźienicach, a z Koźienic do [I] Brygady. W zamian zatrzymanej marszruty p[od]pułk[ownik] Schaller dał mi przygotowane już «Offene-Ordre» [tzn. rozkaz otwarty, który służył wówczas jako dokument podróży] z o k r e ś l o n y m t e r m i n e m p r z y b y c i a do Koźienic najpóźniej d[nia] 5 XII [19]15 i z zaznaczeniem, podkreślonym czerwonym atramentem, że «Alle Behörden werden hiemit aufgefordert, diesen Herrn Off[iz]ier u[nd] Diener für den Fall dass derselbe directe u[nd] ohne V e r z u g e i n r ü c k [tzn. wszystkie władze proszone są temu żanu oficerowi i ordynansowi na wypadek, jeśli ten stawia się wprost bez ociągania się pozwolić bez przeszkód przedostać się i temuż w razie potrzeby udzielić wszelkiej pomocy]».

Gdy zapytałem, na jakiej podstawie p[od]pułk[ownik] Schaller aresztuje marszrutę wystawioną legalnie przez Komendę [I] Brygady i przerywa moją służbową podróż — p[od]pułk[ownik] Schaller wziął z biurka arkusz papieru i cytował mi, że jest rozkaz wszelkie dokumenty podróży, wystawione przez I Brygadę aresztować, posiadaczy zaś tychże odesłać do Komendy Grupy w Koźienicach. Miałem przy tym możliwość przejrzania niektórych ustępów tego arkusza, z których zauważyłem, że bryg[adier] [Józef] Piłsudski wysłał pod różnymi pozorami oficerów swoich na tyły w celu zakładania organizacji skierowanych przeciw Austrii i Niemcom i że wobec tego nakazuje się aresztować tych oficerów i odsyłać ich z powrotem.

Wszelkie moje przedstawienia i żądania telegrafowania do c. i k. Komendy Legionów i do Komendy I Brygady zostały przez p[od]pułk[ownika] Schallera odrzucone.

Wobec powyższego podróż moją musiałem przerwać i po mpowrocie składam niniejszy raport.

Dodać muszę, że na podstawie wydanego mi «Offene-Ordre», otrzymanych «Dienstzettelów» [tzn. kart służbowych] p[od]pułk[ownika] Schallera, kilkakrotnego zwywania mnie do Kreiskomendy i sposobu zachowania się p[od]pułk[ownika] Schallera stwierdzam, iż traktowanie mnie jako osobnika podejrzanego o jakąś zbrodnię czy inne przestępstwo, co wysoce obrażało moją godność oficerską. Zasłużyłem chyba na podobny sposób traktowania przez urzędników tyłowych tym, że walczę w szeregach I Brygady od d[nia] 7 VIII 1914 r. i otrzymaną ciężką raną, po której zupełnie jeszcze wyleczony wróciłem do szeregów.

Przy niniejszym załączam «Offene-Ordre» i 5 szt[uk] «Dienstzettelów», które otrzymałem w Sandomierzu od Kreiskomendy.

M[ieczysław] Trojanowski, major”.

AAN, Oddział VI, Akta K. Świtalskiego, sygn. 3, k. 92-93.

² W tłumaczeniu, z polskiego brulionu pisma:

„Do c. i k. Naczelnej Komendy Armii

Od czasu objęcia Komendy Polskiego Legionu przez Exc[elencję] [Karola Trzaska-]Durskiego i kap[itana] [Włodzimierza] Zagórskiego stała się I Brygada (poprzednio I pułk), którą od początku wojny mam zaszczyt dowodzić, przedmiotem ciągłych szykan i niesprawiedliwości, na które podlegli mi oficerowie i żołnierze zawsze byli i są jeszcze teraz narażeni.

To systematyczne prześladowanie przybrało znacznie na sile, od czasu, gdy c. i k. Komenda Legionów przeniosła się z Karpat i ustanowiła swoje komendy placu w kraju okupowanym. Stało się ono teraz tym bardziej dokuczliwe, ponieważ te komendy placu obsadzono rozmaitymi protegowanymi i szybko awansowanymi ludźmi, którzy w większości nie wǳali nigdy prochu, a pomimo to, a może właśnie dlatego, traktują ze szczególną złośliwością i niesprawiedliwością tych, którzy od początku wojny stoją w ogniu i często wynieśli z ciężkich walki

140

zaszczytne rany. Byłem skłonny przypisywać ten specjalny stan rzeczy specjalnej niechęci c. i k. Komendy Legionów w stosunku do mojej Brygady i właśnie chciałem wnieść skargę przeciw temu niesłusznemu postępowaniu, kiedy dowiedziałem się z załączonego raportu majora [Mieczysława] Trojanowskiego, że to postępowanie ma teraz swe źródło w innych okolicznościach.

Jako przyczyna tego prześladowania uchodzi mianowicie to, że w licznych walkach z własnej woli skrwawiona, często chwalona i wyróżniana [I] Brygada ma pozostawać w podejrzeniu, że konspiruje przeciw Austrii i Niemcom.

Podkreślam przy tym, że nikt w tej sprawie nie żądał od mnie wyjaśnień, wobec czego jestem zmuszony tę denuncjację uważać jako zwyczajną, za moimi plecami uprawianą, recią robotę.

Sprzeciwia się memu poczuciu honoru, w tych warunkach i w tym fałszywym położeniu, dłużej pozostawać i spokojnie przypatrywać się, jak moi oficerowie i żołnierze cierpią za niepopelnione winy.

Od początku kampanii nie żądałem niczego dla siebie osobiście ani o nic nie prosiłem, teraz jednak zwracam się do c. i k. Naczelnej Komendy Armii z prośbą o surowe dochodzenie przeciw mnie w tej sprawie w nadziei, że w ten sposób ustaną wszelkie prześladowania i niesprawiedliwości wobec moich podwładnych, a kara — jeśli kara była potrzebna — spotka mnie jako ich właściwego i moralnego przywódcę”.

AAN, Oddział VI, Akta K. Świtalskiego, sygn. 3, k. 96, 98.